

Cypis, Coś się kończy a coś zaczyna

Nic mnie nie cieszy, po co mam udawać
Teraz tylko pech karty zaczyna rozdawać
Wychodzę na ulice i w minute moknę
Wieczory są zimne, a noce samotne
To jest okropne gdy zostajesz sam
Gdy na życie miałeś z nią zajebisty plan
I nagle to pryska i jej z tobą nie ma
Zostajesz sam w depresji, problemach

Coś się kończy, a coś zaczyna
Dlaczego tak się dzieje i czyja to jest wina
Oddalamy się od siebie, między nami mur
Pozostaje tylko bliżej, nie do opisania ból

Coś się kończy, a coś zaczyna
Dlaczego tak się dzieje i czyja to jest wina
Oddalamy się od siebie, między nami mur
Pozostaje tylko bliżej, nie do opisania ból

Jeśli chcesz to płacz, ja płakałem też
Na chwilę pomagało i sam o tym wiesz
Nerwica i złość, bo z nią inny gość
To wszystko mnie przerosło i mam tego dość
Płaczę do teraz, raz więcej, raz mniej
Wciągnąłem się w alkohol, jak narkoman
w klej
A to nie jest wyjście, wiem o tym doskonale
Piłem na siłę, tak jakby za karę

Coś się kończy, a coś zaczyna
Dlaczego tak się dzieje i czyja to jest wina
Oddalamy się od siebie, między nami mur
Pozostaje tylko bliżej, nie do opisania ból

Coś się kończy, a coś zaczyna
Dlaczego tak się dzieje i czyja to jest wina
Oddalamy się od siebie, między nami mur
Pozostaje tylko bliżej, nie do opisania ból

Nie chodzę w miejsca, w których bywaliśmy
W których razem czas miło spędzaliśmy
Całowaliśmy no i tym podobne
I dzisiaj cierpi tylu jakby to było modne
Dzisiaj tylko w bani przeróżne rozkminy
Czy to tylko z mojej, czy też z twojej winy
Co się z nami stało, że się tak pozmieniało
Co się rozsypało, że poskładać się nie dało

Coś się kończy, a coś zaczyna
Dlaczego tak się dzieje i czyja to jest wina
Oddalamy się od siebie, między nami mur
Pozostaje tylko bliżej, nie do opisania ból

Coś się kończy, a coś zaczyna
Dlaczego tak się dzieje i czyja to jest wina
Oddalamy się od siebie, między nami mur
Pozostaje tylko bliżej, nie do opisania ból